

Aby wszyscy byli jedno

„A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy przez ich słowo uwierzą we mnie. Aby wszyscy byli jedno, jak ty, Ojczy, we mnie, a ja w tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, że ty mnie posłałeś. A ja dałem im chwałę, którą mi dałeś, aby byli jedno, jako my jedno jesteśmy. Ja w nich, a ty we mnie, aby byli doskonali w jedności, żeby świat poznał, że ty mnie posłałeś i że ich umiłowalesz, jak i mnie umiłowalesz. Ojczy! Chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną, gdzie ja jestem, aby oglądali chwałę moją, którą mi dałeś, gdyż umiłowalesz mnie przed założeniem świata” – Jan 17:20-24.

Zacytowane słowa stanowią fragment arcykapłańskiej modlitwy, którą Pan zasyłał do Ojca, gdy poświęcał swój Kościół. Modlitwa ta wypowiedziana była w obecności uczniów prawdopodobnie przy Ostatniej Wieczerzy, spożywanej wraz z apostołami. Po wieczerzy paschalnej z baranka, którą Izraelici obchodzili na pamiątkę zachowania od śmierci pierworodnych i uwolnienia całego narodu z niewoli egipskiej, nasz Pan ustanowił nową Pamiątkę, będącą symbolem śmierci Baranka Bożego, którym stał się On sam. Jest to Pamiątka zachowania od wiecznej śmierci pozafiguralnych (pozaobrazowych) pierworodnych, tj. naśladowców Jezusa Chrystusa, Jego Kościoła oraz zapowiedź uwolnienia całej ludzkości z niewoli Szatana, grzechu i śmierci.

Pan, rozstając się z uczniami, pragnął, aby wśród Jego naśladowców panowała święta jedność, jedność nierozdzielna, sprawdzona w dobrym i złym, w powodzeniu i niepowodzeniu, taka, jaka istnieje między Nim a Ojcem. Jedność tę zobrazował Jezus w emblematy chleba i wina:

„Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest społecznością krwi Chrystusowej? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest społecznością ciała Chrystusowego? Ponieważ jest jeden chleb, my, ilu nas jest, stanowimy jedno ciało, wszyscy bowiem jesteśmy uczestnikami jednego chleba” – 1 Kor. 10:16-17.

Nie ma lepszego symbolu określającego jedność ludu Bożego niż chleb i wino. Przystępujący do stołu Pańskiego powinni pamiętać o tej jedności i pogłębiać ją, żyć w niej i rozkoszować się nią.

Pan Jezus modlił się nie tylko za apostołami – swoimi narzędziami mówczymi, lecz także za całym Kościołem.

Modlitwa Pańska była skuteczna zawsze, w każdym okresie dziejów Kościoła. Chrześcijaństwo – żyjący na początku Wieku Ewangelii czy w średniowieczu, czy też przy końcu tego wieku – są pewni jej skuteczności, ponieważ obejmuje ona wszystkich. Wdzięczni jesteśmy Bogu, że w Jezusie Chrystusie uznani zostaliśmy za Jego dzieci, ponieważ wierzymy słowom apostołskim. Przyjęliśmy Jezusa za swego Zbawiciela i od tego czasu jest On naszym orędownikiem u Ojca, u którego stale wstawia się za nami.

„ABY I ONI W NAS JEDNO BYLI”

Jedność ludu Bożego nie powinna opierać się na obywatelstwach zewnętrznych, takich jak ubiory, zwyczaje, kolor skóry, wykształcenie, nazwy, sekty. Takie zewnętrzne okazywanie jedności widzimy w świecie, w polityce, w sekciarstwie i w nominalnym chrześcijaństwie. Jedność prawdziwego Kościoła jest wewnętrzna, duchowa, pochodząca z serca; spaja ona dzieci Boże w jedną rodzinę duchową miłujących się wzajemnie członków. Co składa się na tę nierozdzielną jedność? Odznacza się ona wieloma cechami, które spajają lud Boży. Jedną z tych cech, składników, jest jedność zamiaru. We wszystkich naszych wysiłkach, dążeniach i przedsięwzięciach musimy mieć na uwadze jeden wspólny i nadrzędny cel i zamiar – dobro ludu Bożego. Każdy członek Ciała Chrystusowego ma dążyć do tej jedności zamiaru, aby społeczność braterska rozwijała się i kwitła. Należy dokładać starań, ażeby lud Boży budował się w Prawdzie, a zbory rozwijały się duchowo. Następnym celem i zamiarem jest szerzenie się Ewangelii po świecie. Ma istnieć głębokie i wzajemne zaufanie wszystkich współczłonków społeczności Chrystusowej. W wypadku braku takiego zaufania do społeczności zakradają się wzajemne uprzedzenia, podejrzliwość i nieufność, co jest przyczyną sporów i rozewń. Niech więc każdy brat i siostra postawi sobie za święty cel wyrabianie wzajemnego zaufania do innych współczłonków. Nawet gdyby nas czasem spotkała jakaś przykrość z ich strony, to jednak postanówmy sobie, że zawsze będziemy miłować wszystkich braci, gdyż zostali oni przyjęci przez Pana; On za nich umarł, więc miłując braci okażemy w ten sposób miłość do naszego Mistrza.

Powinna istnieć jedność sympatii i miłości. Na czym ona polega? Jest ona jednością w miłości, którą Chrystus nas umiłowal:

„Bóg zaś daje dowód swojej miłości ku nam przez to, że kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł” – Rzym. 5:8.



Taką miłość i sympatię powinniśmy mieć do naszych braci, choć może nieraz nie podobają się nam ich przywary czy uchybienia. Powinniśmy ich miłować i darzyć sympatią bardziej niż ludzi światowych. Jeśli będziemy takiego usposobienia, będzie to dowodzić, że znajdujemy się w takiej jedności braterskiej, o jaką modlił się nasz Pan.

Aby jedność braterska trwała i rozwijała się, powinna istnieć wspólność honoru i sławy. Dawnymi czasy honor był ceniony przez ludzi. Obecnie jesteśmy świadkami niemal całkowitego jego pogwałcenia, a wynikiem tego są skłócone społeczeństwa, rozbite rodziny, brak wzajemnego zaufania, ponieważ brak honoru prowadzi do niedotrzymania słowa. Jedność ludu Bożego opiera się na honorze i sławie. Honor nie pozwoli nam czynić nic niestosownego, nietaktownego, nic takiego, co mogłoby przynieść ujmę zborowi i Prawdzie Bożej. Nasz honor chrześcijański nie pozwoli nam, by z naszego powodu ucierpiała w czymkolwiek sprawa Boża. Psalmista Pański Dawid określa honor następującymi słowami:

„Choćby złożył przysięgę na własną szkodę, nie zmieni jej” – Psalm 15:4.

Nasz wspólny honor braterski pobudzać nas będzie do przynoszenia chwały Bogu, Prawdzie i braciom. Pomagajmy sobie wzajemnie, aby rozszerzały się braterski honor, sława i miłość.

Ma również istnieć jedność i wspólność posiadania. To, co posiadamy, czym się rządzymy, jak żyjemy i rozwijamy się, jest naszą wspólną własnością. Każdy powinien starać się o to, aby dobro duchowe w zborach stało się naszą wspólną troską; dlatego należy go stawiać ponad jakieś osobiste korzyści materialne lub ambicjonalne. O taką jedność Jezus prosił Ojca w swojej arcykapłańskiej modlitwie, aby Ojciec pomagał nam w naszych staraniach i wysiłkach. Sami bowiem o własnych siłach nie doszlibyśmy do takiego stanu. Dochodzimy do niego jedynie dzięki pomocy ducha świętego, który zły został na uczniów w dniu Pięćdziesiątnicy. Ulegając wpływowi ducha świętego stajemy się uczestnikami jedności Ciała Chrystusowego. Apostoł Paweł apeluje:

„Aby nie było w ciele rozdwojenia, lecz aby członki miały nawzajem o sobie jednake staranie” – 1 Kor. 12:25.

Gdy wśród ludu Bożego będzie trwać jedność, będzie to niezbitym dowodem, że posłannictwo Chrystusowe przyniosło pożądany skutek. Cały świat przekona się w niedalekiej przyszłości, że Jezus jest Synem Bożym, posłanym na ziemię. Pismo Święte w wielu miejscach

zachęca nas do braterskiej jedności, która jest sprawdzianem, w jakim stopniu my trwamy w naszym przymierzu ofiary. W jakim stopniu będziemy dowodzić, że w nas wzrastały i przynosiły owoce, w takim stopniu będziemy dowodzić, że jesteśmy uczniami Mistrza i że Jego nauka przeobraża nasze życie:

„Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie” – Jan 13:35.

Jedność Chrystusowa jest najwymowniejszym kazaniem dla świata. Ludzi nie przekonają najpiękniejsze tematy ani dobór równie pięknych słów, jakich byśmy używali przy głoszeniu Ewangelii; najbardziej przekonujące jest to, że nauka Jezusa Chrystusa ludzi zmienia i odradza. Dokładajmy więc wszelkich starań, aby coraz bardziej wzrastać duchowo, być coraz bardziej szlachetnymi, grzecznymi i uprzejmymi pod każdym względem. Taki stan naszego życia będzie dowodził, że nauka Pańska dokonała w nas głębokiej reformy.

W swojej arcykapłańskiej modlitwie Pan Jezus mówi: „a-
by świat uwierzył, że ty mnie posłałeś”. Pomimo tego, że Jezus umarł, pomimo ciężkich prześladowań, przez jakie przechodzili Jego naśladowcy w ciągu wieków, chrześcijaństwo żyje. Co jest tego przyczyną, w czym tkwi jego niezłomna potęga? Zastanawiali się nad tym rzymscy cesarze, uczeni, ateści i różni prześladowcy. Swoją niezłomność czerpie ono z Boga, ponieważ jest z Nim złączone niebiańską jednością. Gamaliel, wybitny uczony żydowski, powiedział w radzie najwyższej takie oto zdanie:

„Co się tyczy tej sprawy, powiadam wam: Odstąpcie od tych ludzi i zaniechajcie ich; jeśli bowiem to postanowienie albo ta sprawa jest z ludzi, wniwecz się obróci; jeśli jednak jest z Boga, nie zdołacie ich zniszczyć, a przy tym mogłoby się okazać, że walczyacie z Bogiem” – Dzieje Ap. 5:38-39.

„JA DAŁEM IM CHWAŁĘ”

Pan mówi, że dał swoim naśladowcom chwałę, którą otrzymał od Ojca. Przekazał swoim bliźnim to, co miał najlepszego. Nie należy uważać, że Pan mówił tutaj o swojej przyszłej chwale – boskiej naturze, którą miał otrzymać jako nagrodę po zmartwychwstaniu. O tą przyszłą chwałę sam prosił Ojca:

„A teraz ty mnie uwielbij, Ojcze, u siebie samego tą chwałą, którą miałem u ciebie, zanim świat powstał” – Jan 17:5.



A więc chwały tej Jezus sam jeszcze nie miał, dlatego nie mógł jej dać swoim naśladowcom. Wierzmy, że Pan podzieli się przyszłą chwałą ze swoim Kościołem przy pierwszym zmartwychwstaniu.

Jaką chwałę miał Pan, będąc na ziemi? Była to chwała doskonałego człowieka. W Liście do Hebrajczyków apostoł Paweł pisze:

„Widzimy raczej tego, który na krótko uczyniony został mniejszym od aniołów, Jezusa, ukoronowanego chwałą i dostojnością za cierpienia śmierci, aby z łaski Bożej zakosztował śmierci za każdego” – Hebr. 2:9.

Doskonały człowiek, jakim był nasz Pan, Jezus Chrystus, posiadał chwałę i dostojność. Wszystko to oddał dobrowolnie w ofierze za Adama i zrodzone z niego potomstwo. Z doskonałego człowieczeństwa Jezusa korzysta obecnie lud wierzący, świat zaś korzystać będzie w przyszłości. Ten dar przypisano nam i na mocy tego odkupienia zostaliśmy przyjęci za synów Bożych. Mamy rzadki przywilej nazywać Boga Ojcem, gdyż On nas przyjął do swojej wielkiej rodziny.

Chwała doskonałego człowieka, którą odznaczał się Pan, składa się z wielu różnych chwał. W liście do Koryntian apostoł Paweł pisze:

„My wszyscy tedy, z odsłoniętym obliczem, oglądając jak w zwierciadle chwałę Pana, zostajemy przemienieni w ten sam obraz, z chwały w chwałę, jak to sprawia Pan, który jest Duchem” – 2 Kor. 3:18.

Wierne dzieci Boże, spoglądając w zwierciadło Słowa Bożego i widząc doskonałe życie i postępowanie Pana, starają się przy Jego pomocy zbliżyć do takiego stanu świętości; przechodzą więc z jednej chwały szlachetnego postępowania w inną chwałę. W ten sposób dochodzą oni do stanu, w którym upodobią się do swego Pana, chociaż oczywiście nie mogą osiągnąć absolutnej doskonałości; o upodobaniu się do naszego Pana świadczyć mogą jednak nasze wysiłki, pragnienia, a nawet w pewnym stopniu nasze postępowanie. Taki jest zamiar Boga wobec swojego ludu, „*bo tych, których przedtem znał, przeznaczył właśnie, aby się stali podobni do obrazu Syna jego, a on żeby był pierwszym wśród wielu braci*” – Rzym. 8:29.

„KTÓRĄ MI DAŁEŚ”

Wyraz chwała jest bardzo pojemny znaczeniowo i może być określony przez takie wyrazy jak sława, rozgłos, znaczenie, pokłon, uwielbienie, chluba, ozdoba, uznanie, majestat, świetność, okazałość, zacność i

jeszcze inne. Wszystko to Pan otrzymał od swojego Ojca i przekazał swojemu Kościołowi.

Przy łasce i pomocy Bożej postaramy się wymienić niektóre przejawy wielkiej chwały Jezusa Chrystusa, w czym ona się przejawiała na co dzień. Jeśli je zrozumiemy, to będziemy je bardziej cenili, a to z kolei wzbudzi w nas pragnienie, abyśmy jak najwięcej z tej chwały przejęli od Pana. W ten sposób przy Jego świętej pomocy będziemy mogli przechodzić z jednej chwały w inną.

Pierwszą i największą chwałą Pana było to, że złożył On swoje życie w ofierze. Bóg docenił to i będzie to docenione przez wszystkich ludzi, co w następstwie przyniesie Panu rozgłos po wszystkie czasy. W pierwszym swoim liście apostoł Piotr pisze:

„Wiedząc, że nie rzeczami znikomymi, srebrem albo złotem, zostaliście wykupieni z marnego postępowania waszego, przez ojców wam przekazanego, lecz drogą krwią Chrystusa, jako baranka niewinnego i nieskalanego. Wprawdzie był on na to przeznaczony już przed założeniem świata, ale objawiony został dopiero w czasach ostatnich ze względu na was” – 1 Piotra 1:18-20.

Czyn odkupienia, przewidziany przez Ojca, został przez Pana dokonany i to przyniosło Mu chwałę. Ofiarę swoją przekazał On na rachunek swoich najbliższych, których miłował całym sercem. Dzięki ofierze odkupienia my, jako Jego naśladowcy, możemy składać ze swoich ciał ofiary, które są miłe przed Bogiem:

„Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza” – Rzym. 12:1.

Z przywileju, z jakiego skorzystał Pan, korzysta także Jego Kościół w ten sposób, że może się obecnie ofiarować Bogu na służbę.

Następną chwałą, przekazaną nam przez Pana, są wszystkie odnoszące się do Niego obietnice Boskie. Obietnice te, które On sam otrzymał od Ojca przy swojej śmierci, przekazał Kościołowi. Cokolwiek w Piśmie Świętym napisane jest o Panu, to wszystko dotyczy się również Jego Oblubienicy. W ten sposób fakt ten ilustruje cudowną jedność, jaka istnieje między Nim a nami.

Kolejną chwałą Jezusa Chrystusa na ziemi była Jego bezgraniczna wierność Bogu aż do śmierci. Chwałę tę zawsze podziwiamy. Wierność Bogu i Jego sprawiedliwym zasadom sprowadziła na Niego srogie doświadczenia; nie cofał się On przed nimi, ponieważ całkowicie ufał



Bogu. Idąc na śmierć krzyżową był spokojny, bo życie swoje złożył w ręce Boga. Takie zachowanie przysporzyło Mu nieśmiertelnej chwały; również w przyszłości będzie się szeroko opowiadać o tym, w jak nieprzyjaznych warunkach dowiódł Pan swojej wierności dla Ojca. W tej bezgranicznej wierności przekazany nam został piękny przykład do naśladowania. Korzystajmy z tego przykładu zawsze i wszędzie; w każdej pracy, którą On nam zleca, bądźmy wierni i wykonujmy ją sumiennie. Ewangelista Łukasz przekazuje Jego własne słowa:

„Kto jest wierny w najmniejszej sprawie, i w wielkiej jest wierny, a kto w najmniejszej jest niesprawiedliwy, i w wielkiej jest niesprawiedliwy” – Łuk. 16:10.

Jezus Chrystus w czasie swojej ziemskiej misji świadczył ludziom wiele dobrego, leczyl ich choroby, wypędzał demony, uzdrawiał trędowatych, wskrzeszał umarłych. Te niezwykle czyny, pełne bezinteresownego oddania postępowanie z ludźmi przyniosło Mu wielką chwałę. W ten sposób postępując, Jezus dał nam przykład, abyśmy i my podobnie żyli na świecie. Bądźmy mili wobec wszystkich, a najwięcej oddania miejmy dla domowników wiary.

Naszego Pana charakteryzowała żywa nadzieja, którą On złożył w Ojcu. Jezus nigdy nie wątpił, w chwilach trudnych doświadczeń nadzieja przybliżała Go zawsze do Ojca. Jego wrogowie widzieli ufność naszego Pana i urągając mówili o Nim:

„Zaufał Bogu; on teraz go wybawi, jeśli ma w nim upodobanie, wszak powiedział: Jestem Synem Bożym” – Mat. 27:43.

Swoją niezłomną nadzieję Jezus przekazał nam, abyśmy – podobnie jak On – w chwilach trudnych doświadczeń nigdy nie wątpili, lecz z ufnością spoglądali na Tego, który powiedział: *„Nie zaniecham ani was opuszczę”*. Mając taką nadzieję, nie zawiedzimy się w naszych oczekiwaniach:

„Usprawiedliwieni tedy z wiary, póki mamy z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, dzięki któremu też mamy dostęp przez wiarę do tej łaski, w której stoimy, i chlubimy się nadzieją chwały Bożej” – Rzym. 5:1-2.

Wymieniliśmy niektóre przejawy chwały Pana. Jeśli i my jesteśmy w ich posiadaniu i przechodzimy z jednej chwały do drugiej, to w przyszłości osiągniemy tę wielką i chwalebna chwałę poza zasłoną – chwałę nieśmiertelności.

Pan powiedział, że przekazanie chwały Jego naśladowcom miało na celu zachowanie wśród nich jedności. Wśród ludu Bożego ma panować jedność rozumienia wymienionych zagadnień, o których wyraźnie mówi Pismo Święte. Nie może być wśród nas rozdzielenia, lecz w jedności i harmonii myśli mamy podążać śladami naszego Wodza i Nauczyciela.

„ABY BYLI DOSKONALI W JEDNOŚCI”

Pragnieniem Pana jest, aby wśród Jego naśladowców istniała doskonała jedność, jedność nie skrupowana więzami organizacyjnymi ani nie prowadząca do rozluźnienia i anarchii. Nie uważamy, że we wszystkich, najdrobniejszych nawet zagadnieniach, dotyczących nauk czy postępowania, mamy mieć jednakowe poglądy. W sprawie niektórych przypowieści czy symboli, które nieraz nie są jasno przedstawione w Piśmie Świętym, możemy mieć nawet własne spostrzeżenia. Pan Jezus nie modlił się o jedność zniewoloną, narzuconą przez kogoś czyli mechaniczną. Jedność ludu Bożego polega na wzajemnym zrozumieniu, na ustępstwach w przypadku powstania jakichś nieporozumień. Powinniśmy iść na kompromis, na ile to tylko jest możliwe, chyba że sprawa jest wielkiej wagi i zagrożone są podstawowe zasady wiary; w takich wypadkach nie możemy się rzucić kompromisem.

Niech każdy członek Nowego Stworzenia dokłada wszelkich starań, aby wśród ludu Bożego istniała jedność zamiaru, wzajemne zaufanie, jedność sympatii i miłości, jedność i wspólność posiadania oraz wspólność honoru i sławy. Gdy będziemy trwać w takim usposobieniu, spełnia się również pragnienia Pana, wyrażone w słowach: *„Chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną, gdzie ja jestem, aby oglądali chwałę moją”*. Ufajmy więc Panu całym sercem, podążajmy za Nim, doskonałmy nasze charaktery i życie i wraz z Panem módlmy się o jedność Kościoła. Żyjmy w zgodzie i harmonii ze Zborem Pańskim i z wszystkimi wiernymi, a otrzymamy łaskę Pańską, że znajdziemy się tam, gdzie On przebywa obecnie. Będziemy dzielić razem z Nim Jego chwałę, skończą się nasze próby i doświadczenia, a zapanuje wiecznotrwała radość. *„I wy teraz się smucicie, lecz znowu ujrzę was, i będzie się radowało serce wasze, a nikt nie odbierze wam radości waszej”* – powiedział Jezus, a apostoł Paweł dodaje:

„Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało i co do serca ludzkiego nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy go miłują” – Jan 16:22; 1 Kor. 2:9.

Kopak Dymitr
R-
„Straż”